

To była sobota – Yugoton

"Wrócę na pewno nim zaśniesz,
Nim zapadnie noc"
Rzekł Huckleberry całując żonę czule w skroń
Huckleberry, budowniczy mostów
Opuścił, opuścił swe mieszkanie w bloku
W tę zaskakująco ciepłą jak na zimę noc
W pierwszym nocnym kupił wino i do włosów żel
Wypił wino w bramie dla kurażu,
Wprawnym ruchem wtarł we włosy pomadę,
Chociaż wina nie pijał i śmieszył go żel
Jedno jest pewne, to była sobota
Kot miał imieniny Sto lat, sto lat dla kota
Dzień inny niż tych sześć,
Z którymi współtworzy tydzień,
A tydzień dni ma siedem
Każdy głupi to wie!
Ludzie w soboty są dziwnie frywolni,
Kobiety zataczają wielkie kręgi biodrami,
Dzień, inny niż tych sześć,
Z którymi współtworzy tydzień,
A tydzień dni ma siedem,
Każdy głupi to wie!
Miał tylko jeden cel:
Znaleźć w mieście nocny klub
W klubie zapoznał krwistoustą pannę Mary Jane
Była samotna, więc ją porwał na parkiet
I tańczył, tańczył, tańczył, tańczył
Wrócił do domu nad ranem, wrócił skoro świt
Żonie zeznał, że napadł go w nocy podły zbir
"Spoił mnie winem, natarł zelem głowę,
Wariat, wariat, przyrzekam ci żono!"
Jedno jest pewne, to była sobota
Kot miał imieniny Sto lat, sto lat dla kota
Dzień inny niż tych sześć,
Z którymi współtworzy tydzień,
A tydzień dni ma siedem

Każdy głupi to wie!

Jedno jest pewne to była sobota /x6



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych